

# NAJLEPIEJ SPĘDZONY MIESIĄC W MOIM ŻYCIU

Mowa tutaj o miesięcznym pobycie w Hiszpanii, a dokładniej w Walencji. Otóż od razu nasuwa się pytanie - jak się tam znalazłam? Odpowiedź jest prosta: dostałam możliwość, dzięki unijnemu projektowi. Trudno nie skorzystać z takiej okazji. Uświadomiłam sobie, że to jest szansa na zdobycie doświadczenia wykonując swój zawód w obcym kraju.

5 maja wybraliśmy się na lotnisko, aby odbyć podróż do Hiszpanii, a następnego dnia rozpocząć praktyki. Było to moje pierwsze przeżycie, ponieważ nigdy wcześniej nie leciałam samolotem. Nie stresowałam się tym faktem ani trochę. Podróż trwała 3 godziny i przebiegła zgodnie z planem.

W samym projekcie uczestniczyły również osoby z równoległych klas. Cały staż zagraniczny trwał od 6 do 31 maja 2019 roku.

## PIERWSZE WRAŻENIA

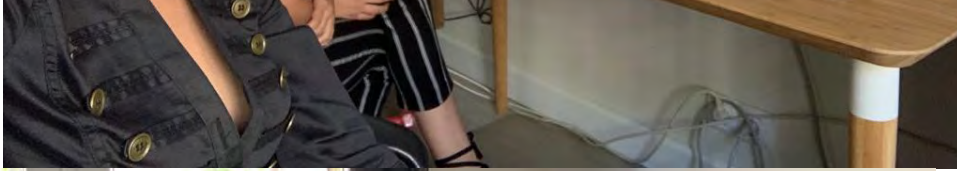
Już w niedzielę trafiliśmy do Hiszpanii, zameldowani naprzeciwko dworca Valencia North i niedaleko znajdującej się areny walk byków, w której również odbywały się koncerty i różnorakie wydarzenia - Plaza de Toros.



*Dworzec Valencia North*

Pierwszy dzień praktyk wyglądał intrygująco. Zapoznaliśmy się z pracodawcami i wręczyliśmy im drobny upominek z Polski. Miałam okazję poznać młode małżeństwo, którzy są fotografami freelancerami.





Gemma i Miguel prowadzą firmę Tilaq Estudio. Są przyjaźni oraz bardzo komunikatywni, co sprawiło, że nie stresowałam się. Czują się dobrze w swoim zawodzie – co rzeczywiście widać na ich arcydziełach.

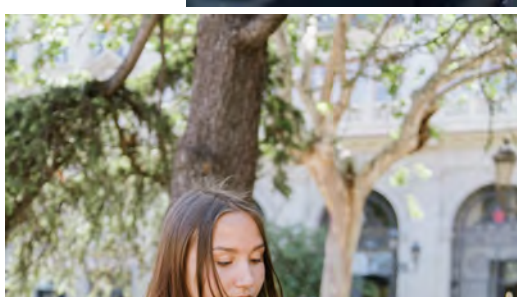
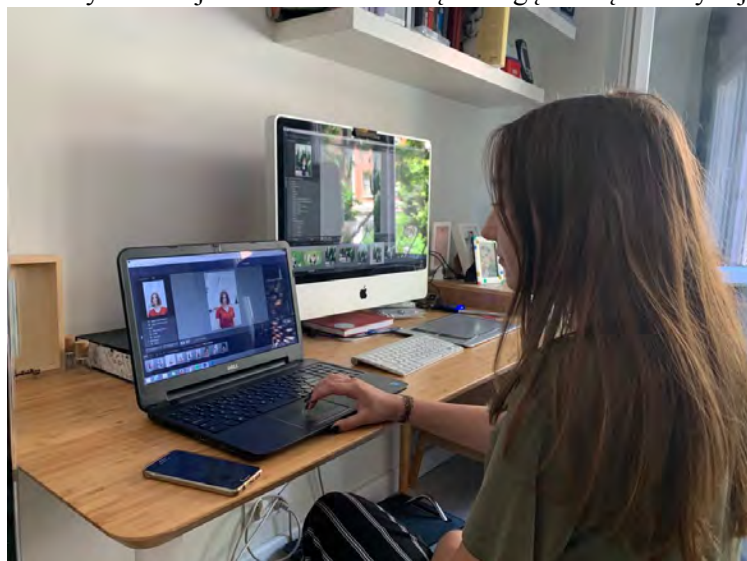
Fotografują ludzi, zazwyczaj turystów, specjalizują się również w dziedzinie fotografii ślubnej oraz niemowlęcej. Przez cały pobyt miałam okazję się nauczyć kilku kwestii jak i doświadczyć nowych, takich jak film lub komunikacja z ludźmi z różnych krajów. Dzięki temu przełamałam barierę językową.





Kolejne dni sprawiały, że zakochiwałam się w tym pięknym mieście jak i zaskakiwała mnie tamtejsza kultura bycia. Ludzie byli zawsze mili i pozytywnie nastawieni, dzięki temu sama się zarażałam optymizmem.

Oczywiście oprócz wspaniałych atrakcji wiązały mnie z pobytem w Hiszpanii również praktyki. Jak wspominałam wcześniej - trafiłam na młodych fotografów. Ludzi, którzy inspirowali i uczyli mnie przez ten cały czas. Dzięki nim zdobyłam wiedzę na temat fotografowania wnętrza, Street Art., wykonywania zdjęć dla turystów, pogłębiłam wiedzę na temat obróbki cyfrowej oraz miałam okazję spróbować nowej dziedziny, czyli filmu. Warto również pamiętać o tym, że przede wszystkim porozumiewałam się z nimi za pomocą języka angielskiego, niekiedy hiszpańskiego (niestety znam tylko podstawy) i to też nauczyło mnie jak komunikować się z drugą osobą w obcym języku.





## WYCIECZKI ZAPIERAJĄCE DECH W PIERSIACH

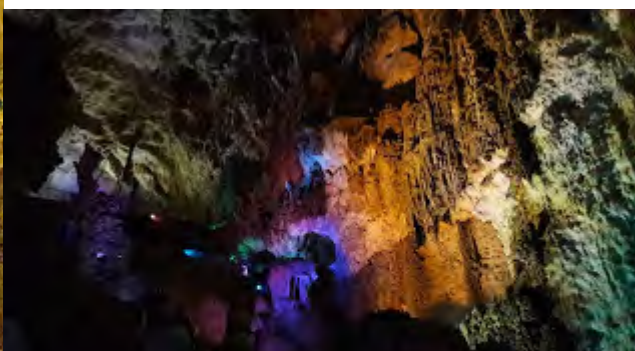
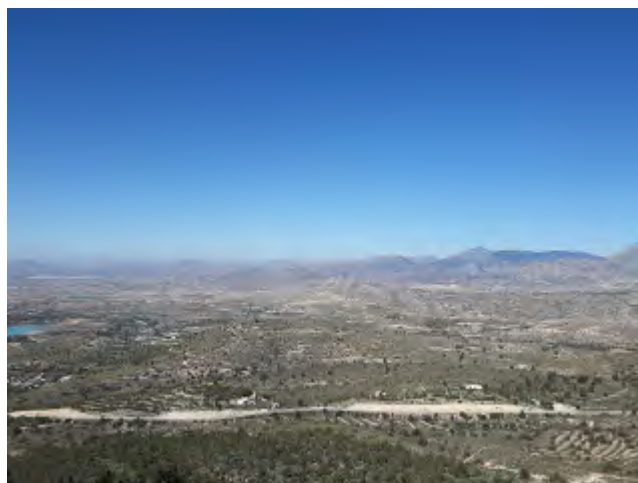
W ciągu tych czterech tygodni miałam okazję być w:

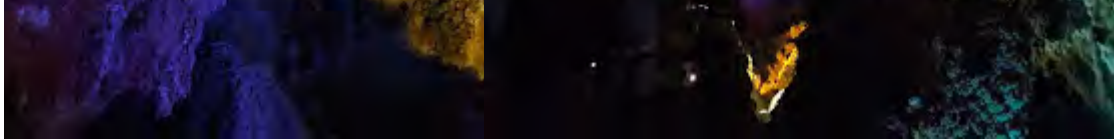
- przypominającym australijską operę - *Ciudad de las Artes y las Ciencias*:





• *okolicach Alicante:*





• *Alicante:*

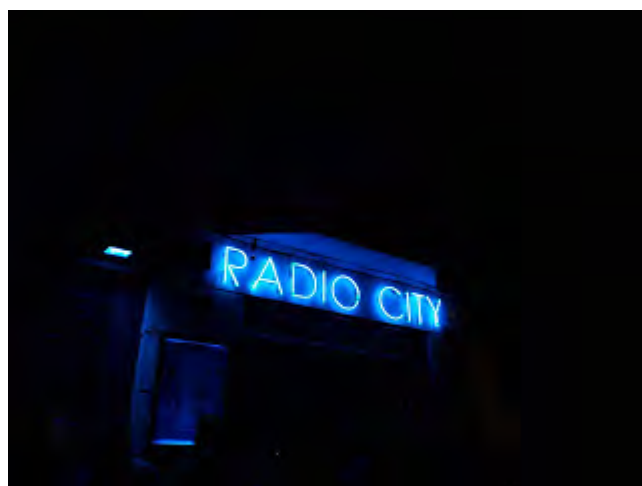


• *Xativa:*





## W CENTRUM MIASTA

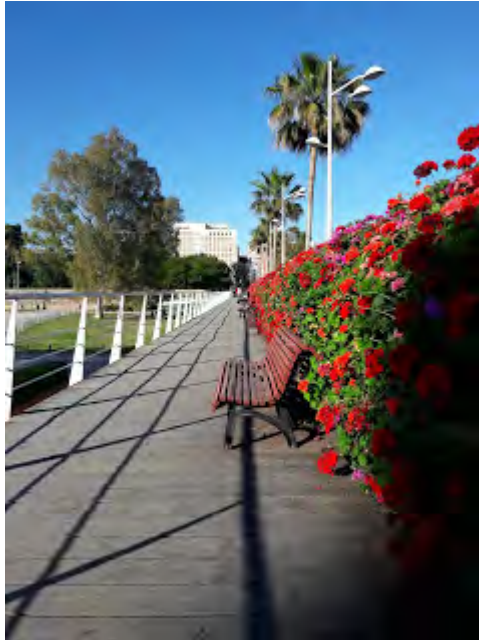


A oto wejście, za którym krył się pokaz niezwyklego flamenco. Pierwszy raz miałam okazję zobaczyć taniec na żywo będący pełen pasji jakże i energii.





W walencyjskim mieście można było napotkać bohaterów z Harrego Potera. Tutaj wraz z koleżanką mamy pamiątkę ze Zgredkiem.



Jedno ze zdjęć mostu kwiatowego.

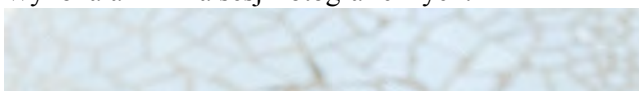


A oto paella, czyli ulubiony przysmak pochodzący prosto z Walencji.



Ostatnie zdjęcie z moimi pracodawcami.

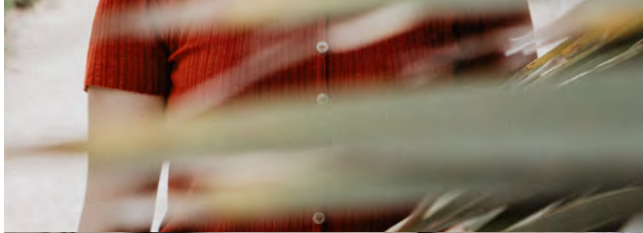
Wykonałam kilka sesji fotograficznych:











A tutaj kilka fotek:





